

Beata Lorens
Uniwersytet Rzeszowski
Zakład Historii Nowożytnej

Problemy wychowawcze w szkołach bazylińskich w drugiej połowie XVIII wieku na przykładzie kolegium w Buczaczu

Abstract. Education problems in Basilian Schools in the latter half of the 18th century, with an example of the College in Buczacz

The literature concerning monastic education in the 18th century omits the subject of educational and teaching activity of Saint Basil the Great Monastery or discusses it very briefly. Not much is known about functioning of those schools in the period before the Commission of National Education was founded. The educational programme and the problems connected with it, which had occurred in Basilian schools were presented on the example of the college in Buczacz, located in the southeastern part of the Republic of Poland, functioning between 1754 and 1784. The educational goals pursued in the college were not different from the ones of other monastic schools. The then educational system mostly promoted the respect for ideological and moral values, considering material values less important. In the educational process, the Basilian Monks put piety first. The misdeeds of the students of the college in Buczacz were punished according to the canon of conduct of the then youth studying in monastic schools. The canon included: getting drunk, forbidden meetings with women, thefts, scuffles with soldiers in magnates' service and stationed in the town, as well as with Jewish people. In the latter half of the 18th century, great significance was attached to proper conduct of the students of the college and misconducts against morals were the most common reasons for expulsions.

Keywords: Education, Church in Poland, basilian monastery

W XVIII stuleciu do łacińskich zakonów męskich prowadzących publiczne kolegia edukujące młodzież szlachecką dołączył Zakon św. Bazylego Wielkiego (Ordo Sancti Basilii Magni), reprezentujący Cerkiew unicką. Prowadzone przez tę wspólnotę szkoły dla młodzieży świeckiej w przeciągu tego wieku zyskały pewną renomę, szczególnie na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Ich funkcjonowanie wzorowane było na założeniach organizacyjnych szkolnictwa jezuickiego. Powielając już wypracowane schematy działania, bazylianie nie uniknęli problemów związanych z kształceniem, a zwłaszcza

cza z wychowaniem młodzieży. Literatura dotycząca szkolnictwa bazyliańskiego w XVII–XVIII w. pomija lub bardzo pobieżnie traktuje temat działalności wychowawczej bazylianów. Szerzej ten problem badano w odniesieniu do szkół bazyliańskich podporządkowanych Komisji Edukacji Narodowej, natomiast niewiele wiadomo o funkcjonowaniu tychże szkół w okresie przed 1773 r.¹

Niniejszy artykuł, oparty na zachowanych aktach szkolnych kolegium bazyliańskiego w Buczaczu, z pierwszego okresu jego działalności w latach 1754–1784, ma za zadanie przybliżyć zasady wychowawcze preferowane w szkołach publicznych prowadzonych przez bazylianów. Przedstawiciele władz zakonnych wizytujący na początku XIX w. gimnazjum w Buczaczu donosili o zauważonej tendencji, jakoby *w tutejszych szkołach bardziej rozum, jak serce młodzieży kształci się, to jest, że większego starania przykładają się do udoskonalenia onej w naukach, aniżeli w obyczajności i charakterze moralnym, lubo nauczyciele zakonnicy bardziej powinni dbać o postępki swych uczniów w obyczajności niżeli w innych naukach*². Czy zaobserwowany na początku XIX stulecia trend większego nacisku na naukę niż wychowanie istniał od początku funkcjonowania kolegium? Z jakimi problemami wychowawczymi spotykali się nauczyciele szkoły bazyliańskiej w drugiej połowie XVIII w.?

Buczacz położony w ziemi halickiej województwa ruskiego, a więc na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, zyskał ważną rangę jako ośrodek edukacyjny dzięki fundacji starosty kaniowskiego Mikołaja Potockiego. Ten słynący z hulaszczego trybu życia magnat w 1754 r. ustanowił kolegium i konwikt dla ubogiej młodzieży przy monasterze bazyliańskim ufundowanym w mieście przez jego rodziców strażnika wielkiego koronnego Stefana Potockiego i jego żonę Joannę z Sieniawskich w 1712 r.³ Według nakazu fundatora studenci kolegium buczackiego mieli być *uczeni i w obyczajach ćwiczeni*⁴. Przez prawie cały pierwszy okres działalności (do 1782 r.) kolegium buczackie prowadzone było przez bazylianów należących do litewskiej prowincji Trójcy Świętej. W 1772 r. Buczacz znalazł się w granicach monarchii habsburskiej, w konsekwencji czego tamtejsze kolegium podlegało austriackiemu prawodawstwu oświatowemu.

¹ O szkolnictwie bazyliańskim w XVII–XVIII w. pisali: L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II: *Wiek XVI–XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 1015–1025; M. Pidtypczak Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa–Wrocław 1986, s. 28–55; M.M. Wojnar, *Basilian seminaries, college and schools (XVII–XVIII)*, „Analecta Ordinis S. Basilii Magni”, sectio II, vol. IX, 1974, fasc. 1–4, s. 48–63; I. Патрило, *Напис історії Василян від 1743 до 1839 року*, w: *Напис історії Василянського Чину святого Йосафата*, Рим 1992, s. 239–244; R. Dobrowolski, *Szkoły bazyliańskie w Żyrowicach XVIII–XIX w.*, w: *Małe miasta. Religie*, red. M. Zemło, Lublin–Supraśl 2006, s. 411–467.

² Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka (dalej cyt. LNNB), f. 3 (zbiór rękopisów bazyliańskich), sp. 649/1 – Materiały z kanonicznych wizytacji klasztoru i szkoły w Buczaczu 1755–1781, 1813–1852, k. 16.

³ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. BOss.), Dział Rękopisów, akc. 62/89 – Acta Scholarum Buczacensium a primo Lapide Erectarum...1754, bns.

⁴ LNNB, f. 3, sp. 663/1 – Przywilej Mikołaja Potockiego dla monasteru w Buczaczu, k. 7–11v; *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. 1, Lwów 1868, s. 145–146; F. Zych, *Dwie uroczystości szkolne w nowym budynku gimnazjalnym*, w: *I Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Buczaczu za rok szkolny 1900*, Stanisławów 1900, s. 3.

W 1784 r. władze austriackie zamknęły szkołę, która już jako gimnazjum wznowiła działalność w 1804 r. i prowadziła ją nieprzerwanie do początku XX w.⁵

Szkoła buczacka w okresie 1754–1773 funkcjonowała jako gimnazjum 5-klasowe, złożone z infimy (podzielonej na 2 lub 3 oddziały), gramatyki, syntaksy, poetyki i retoryki. W 1773 r., kiedy liczba uczniów wzrosła prawie dwukrotnie, na prośbę władz litewskiej prowincji bazylikańskiej i za zgodą Mikołaja Potockiego otworzono wyższy kurs filozofii⁶.

Społeczność uczniowską w omawianym okresie stanowili głównie synowie szlachecy pochodzący przede wszystkim z województwa podolskiego i ruskiego, ale również bełskiego, brzeskiego, podlaskiego i wołyńskiego. Bardzo często uczniami było kilku przedstawicieli jednej rodziny, np. Stawskich, Ochockich, Gawrońskich, Różańskich, Poświatowskich, Drużbackich, Kochanowskich, Nowakowskich, Bahrynowskich, Bilińskich, Barańskich, Puchalskich. Oprócz szlachty przyjmowano dzieci z rodzin mieszczkańskich (przeważnie z Buczacza) oraz synów parochów greckokatolickich. W pierwszym roku nauki wśród 182 uczniów o określonym obrządku było 59 chłopców obrządku rzymskokatolickiego (ponad 32%), zaś 122 unitów (ponad 67%). Z kolei w roku szkolnym 1772/73 wśród liczby 336 uczniów 157 było obrządku łacińskiego (ponad 46%), zaś 179 greckokatolickiego (53%)⁷. Zauważyć zatem można wraz z upływem czasu wzrost liczby uczniów obrządku rzymskokatolickiego, co tłumaczyć można dwojako: przekonaniem się szlachty do edukacji dzieci w kolegium bazylikańskim lub też zmniejszaniem się liczby szlachty trwającej przy obrządku unickim.

Dane dotyczące liczby uczniów z lat 1754–1773 pozwalają na konstatację o rosnącej roli kolegium buczackiego jako ośrodka edukacyjnego. Po uruchomieniu szkoły w 1754 r. zapisało się do niej 187 uczniów, ale w następnych latach liczba studentów rosła, aby w roku szkolnym 1772/73 prawie się podwoić. W kolegium buczackim uczyło się wówczas 346 chłopców⁸. Jeszcze wyższą liczebność miały osiągnąć szkoły (klasy) buczackie w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. W 1782 r. w gimnazjum kształciło się 593 uczniów, a na kursie filozofii – 47, czyli razem 641 studentów. W 1784 r., w ostatnim roku funkcjonowania 6-klasowego gimnazjum, uczyło się 513 studentów (469 uczniów i 44 filozofów)⁹.

⁵ Я. Стоцький, *Монастир Отців Василян Чесного Хреста Господнього в Бучачі (1712–1996 pp.)*, Львів 1997, s. 52, 79; B. Lorens, *Szkoły przy klasztorach bazylikańskich w Galicji na tle austriackiej polityki oświatowej w latach 1772–1850*, w: *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 235.

⁶ LNNB, f. 3, sp. 1372/2–Materiały monasteru w Buczaczu; f. 5 (Ossolińskich), sp. 6196/II – Diarium actorum Collegij Buczacensi connotatorum per Patrem Hieronymum Nereziusz 1750, k. 83.

⁷ LNNB, f. 3, sp. 131 – Acta ab Exordio Scholarum Buczacensium 1754–1773, k. 1–7v, 168v–180v.

⁸ Ibidem, k. 1–7v, 168v–180v.

⁹ Б. М. Площанський, *Бучачь. Изъ матеріаловъ оставшихъ по бл. П. О. Мод. Гнатевичу Ч. Св. В. В.*, „Слово” Р. V, 1865, nr 69, s. 2, nr 70, s. 1. Dane statystyczne zaprezentowane w artykule różniły się od występujących w źródle, np. w roku szkolnym 1754/55 według wyliczeń o. Modesta Hnatowicza miało uczyć się 189 uczniów. *Pamiętki buczackie*, wyd. S. Barącz, Lwów 1882, s. 112, 120, 128; Я. Стоцький, op. cit., s. 81, 83–84.

Tabela. Liczba uczniów kolegium buczackiego w latach 1754–1773

Rok szkolny	Retoryka	Poetyka	Syntaksa	Gramatyka	Infima starsza	Infima młodsza i najmłodsza	Razem
1754/55	14	8	21	19	33	92	187
1755/56	18	12	28	19	43	96	216
1756/57	20	17	33	32	54	110	266
1757/58	18	18	25	18	59	47	185
1758/59	24	15	39	27	41	73	219
1759/60	40	35	38	34	47	87	250
1760/61	43	31	43	30	63	70	280
1761/62	39	20	53	24	55	80	271
1762/63	32	24	42	20	43	83	244
1763/64	47	23	43	30	33	94	270
1764/65	43	21	59	23	29	104	279
1765/66	38	22	51	27	53	85	276
1766/67	48	37	59	32	66	94	334
1767/68	51	18	49	48	32	-	198
1768/69	64	12	69	31	47	9	232
1769/70	57	31	79	28	46	101	342
1771/72	32	20	48	29	53	142	324
1772/73	34	20	46	40	110	96	346

Źródło: LNNB, f. 3, sp. 131, k. 1–182v.

Problemy wychowawcze w kolegium mogły powstawać w związku z dużą rozpiętością wiekową uczniów. W jednej klasie chłopcy w wieku 5–6 lat siedzieli obok 20–24-letnich mężczyzn. W roku szkolnym 1754/55, a więc inauguracyjnym działalność kolegium, do klasy retoryki uczęszczała młodzież w wieku 17–27 lat, do poetyki – 17–24-letnia, do syntaksy – 15–26-letnia, do gramatyki – 12–20-letnia, zaś do infimy – 6–24-letnia¹⁰. Zatem po naukę do kolegium przychodziła często młodzież już dojrzała, z wyniesionymi z domów rodzinnych przyzwyczajeniami i nawykami, którą nieraz trudno było nagiąć do dyscypliny szkolnej.

Grono nauczycielskie stanowiło w omawianym okresie trzech profesorów – ojców lub braci zakonnych należących do litewskiej prowincji Trójcy Świętej. Jeden z nich pełnił obowiązki nauczyciela infimy, drugi – gramatyki i syntaksy, zaś trzeci – poetyki i retoryki. Od 1773 r., czyli od zaprowadzenia filozofii, czwartym nauczycielem był profesor filozofii. Zmiany w obsadzie personalnej grona pedagogicznego były bardzo częste i pobyt w kolegium poszczególnych profesorów trwał od roku do 4 lat. Prefektem szkoły, odpowiedzialnym za działalność kolegium, zostawał z reguły uczący w najwyższej klasie. W okresie 1754–1781 obowiązki prefekta wykonywało 14 osób, najdłużej o. Izydor Rogowski (4 lata), o. Melecjusz Łucki (3 lata) i o. Porfiry Skarbek Ważyński (2 lata).

¹⁰ LNNB, f. 3, sp. 131, k. 1–7v.

Funkcje rektora monasteru i kolegium w Buczaczu w okresie 1754–1784 pełnili: Jan Hieronim Nereziusz (1754–1756), Piotr Łapinkiewicz (1757–1758), Maurycy Kaskowicz (1759–1762), Jan Hieronim Nereziusz (1762–1765), Innocenty Mszanecki (1765–1772), Józef Michałowski (1772–1784)¹¹.

Przez cały trzydziestoletni okres istnienia kolegium w Buczaczu w XVIII w. bazylianie prowadzili konwikt, do którego przyjmowano synów zubożałej szlachty oraz dzieci z rodzin mieszczańskich. W akcie fundacyjnym z 1754 r. Mikołaj Potocki określił zasady jego funkcjonowania. Przeznaczony był dla 12 studentów, utrzymywanych w monasterze kosztem fundatora. Zakonnicy winni im zapewnić wyżywienie oraz odpowiednią odzież wierzchnią, wymienianą co 1–2 lata. Z kolei każdy przyjęty do konwiktu miał przywieźć z sobą własną pościel. Zadaniem klasztoru było opłacenie praczek oraz cyrulika, leczącego chorych uczniów, zwłaszcza tych, którzy pochodzili spoza Buczacza. Jeśli zachorował miejscowy, opieka nad nim należała do rodziców. Klasztor miał również opłacać dwóch chłopców posługujących konwiktorom¹².

Przyjęcie do konwiktu uwarunkowane było początkowo wolą fundatora, który ze względu na swoją osobowość kierował się sobie znanymi racjami. W swoim pamiętniku Franciszek Karpiński opisał scenę, której był świadkiem, gdy ojciec zabrał go ze sobą na sejmik do Halicza. Oto pewien szlachcic padł na kolana przed Potockim i wołał: *Ty jesteś Bóg w Trójcy Świętej jedyny, weź syna mego do konwiktu*. Karpiński zauważył, że magnat przyjął te słowa ze śmiechem i syn owego szlachcica przyjęty został do konwiktu buczackiego, pewnie za to, że ojciec *ubóstwił despotę*¹³. Po śmierci Potockiego o przyjęciu do konwiktu decydował rektor kolegium. Uczeń ubiegający się o miejsce musiał przedstawić zaświadczenie o niskich dochodach rodziny, wykazać się odpowiednim zachowaniem oraz ukończeniem 4-letniej szkoły normalnej. Jeżeli dochody klasztoru pozwalały, to przyjmowano więcej konwiktów niż ich liczba określona w akcie fundacyjnym (nawet do 18 osób). Opiekę nad uczniami utrzymywanymi w klasztorze powierzano prezesowi konwiktu. Funkcję tę pełnili najczęściej zakonnicy obciążeni obowiązkami kaznodziejów¹⁴.

W roku szkolnym 1754/55 do konwiktu przyjęto 12 chłopców rozpoczynających naukę w początkowej klasie, mających od 5 do 16 lat, z których siedmiu było obrządku łacińskiego¹⁵. Już w 1760 r. wskutek decyzji Mikołaja Potockiego przyjęto do konwiktu o dwóch studentów więcej niż zakładał fundusz. Suma rocznego utrzymania w klasztorze przewidziana na jednego konwiktora wynosiła 200 złp. Niektórzy konwiktorzy na skutek braku zdolności czy też złego zachowania byli usuwani z konwiktu. Jednym z nich był

¹¹ Ibidem, k. 1–182v; f. 5, sp. 4790/II – Acta, qui bus publica scholarum Buczacensium, inscibuntur opera studio et labore magistrorum constricta 1774–1781, k. 1–137v.

¹² LNNB, f. 3, sp. 663/1, k. 7–11v.

¹³ F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, opr. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 34.

¹⁴ LNNB, f. 3, sp. 663/1, k. 9v–10; f. 5, sp. 6196/II, k. 92v, 122.

¹⁵ LNNB, f. 3, sp. 131, k. 6v–7v. Byli to Antoni i Józef Barańscy, Wojciech Bieńkowski, Kajetan Borczowski, Franciszek Chmielowski, Stanisław Jakubowicz, Bazyli Kowalski, Aleksander Popowski, Antoni i Wincenty Puchalscy, Teodor Wolański.

Bazyli Kowalski, który w marcu 1763 r. pod pretekstem podróży do matki opuścił Buczacz. Odnaleziono go w Czortkowie, zaś w kwietniu 1763 r. wydano z konwikt, ponieważ *do nauk żadnej ochoty nie miał*¹⁶. Niekiedy decyzja o przyjęciu konwiktora podejmowana była przez wzgląd na zasługi rodzica. W 1762 r. liście do rektora kolegium Potocki pisał: *Syn Kazimierza Pachółka, że ladaco już to mi jest dobrze wiadomo, przez wzgląd na ojca proszę, aby był jeszcze konserwowany w konwikcie, a jeżeliby wcale nie było nadziei z niego poprawy niech go sobie ojciec trzyma, a ja inszego na jego miejsce prezentować będę*. Jednak w następnym liście zalecił: *syn Kazimierza Pachółka nie tylko w konwikcie, ale i w Buczaczu niepotrzebny dla tak złych swoich narowów. Na jego miejsce innego za powrotem moim rekomendować będę*. Wprawdzie fundator w przywileju fundacyjnym zalecał odsyłanie chorych uczniów przebywających w konwikcie do rodziców, ale jednocześnie wzywał bazylianów do zapewnienia opieki tym, którzy zachorowali z *Boskiego dopuszczenia, a nie z jakiej swawoli*¹⁷. Mikołaj Potocki weryfikował również liczbę przyjętych konwiktów, prosząc profesorów w listach o ocenę postępów podopiecznych w nauce. Gdy były one niedostateczne, nakazywał oddalić z konwikt danego ucznia. W 1766 r. usunięto czterech chłopców. Na ich miejsce starosta kaniowski nakazał przyjąć pięciu, zaś kolejnych dwóch utrzymywać z dochodów klasztoru¹⁸. W 1765 r. o przyjęcie do konwikt swego bratanka Franciszka starał się unicki biskup chełmski Maksymilian Ryłło. Liczący sobie 12 lat, Franciszek Ryłło wpisany został do katalogu szkolnego 1 III 1766 r., ale okazał się jako uczeń *tępy i leniwy, a do tego swawolny i gnuśny*. W 1768 r. został odesłany do Chełma¹⁹.

Oprócz konwikt ufundowanego przez Potockiego mógł funkcjonować w Buczaczu drugi konwikt dla dzieci ubogiej szlachty, będący dziełem kasztelana lubaczowskiego, najpewniej Mariana Potockiego, pełniącego ten urząd w latach 1758–1761. Wskazywałoby na ten fakt zaznaczanie przy nazwiskach uczniów odnotowanych w programie teatralnym z 1759 r. *convictor castellani Lubaczowie*. W ten sposób określono czterech uczniów kolegium: dwóch braci Ochockich synów skarbnika żytomierskiego, Ignacego Bojarskiego syna podczaszego czernichowskiego oraz Grzegorza Lewickiego. Oprócz nich 10 studentów określonych zostało jako *convictores fundatoris*²⁰. Niestety nic nie wiadomo o wysokości tej drugiej fundacji oraz o liczbie konwiktów i jej trwaniu w kolejnych latach.

„Prawa szkół buczackich Zakonu św. Bazylego Wielkiego” (*Leges Scholarum Buczensium Ordinis S. Basilii M.*), spisane w 1764 r., informowały o zasadach wychowawczych obowiązujących w kolegium. Przede wszystkim zwracano uwagę na ukształtowa-

¹⁶ LNNB, f. 5, sp. 6196/II, k. 31, 33, 92v.

¹⁷ Ibidem, k. 65–65v.

¹⁸ Ibidem, k. 109, 137.

¹⁹ Ibidem, k. 134, 150v; f. 3, sp. 131, k. 107.

²⁰ *Ozdoba i sława prawowiernych cesarzów niegdyś w Konstantynie widziana ... od ... młodzi... w szkołach buczackich*, Począjów 1759, k. L2v–M1r; *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. II: *Programy drukiem wydane do r. 1765, cz. 2: Programy teatru pijarskiego oraz innych zakonów i szkół katolickich*, opr. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, Wrocław–Warszawa–Kaków–Gdańsk 1978, s. 4–5.

nie i ugruntowanie w młódzieży cnoty pobożności, stwierdzając, że *młodzi ludzie przede wszystkim powinni się gorliwie starać o pobożność, gdyż pilność bez wezwania Bożego Imienia nic nie pomoże*. Kolejnymi z pożądanych cech charakteru były skromność i szacunek wobec starszych i przełożonych. Zwracano też uwagę na dbałość o czystość osobistą i estetykę otoczenia. Z punktu dotyczącego relegowania ze szkoły wnosić można, że do najcięższych przewinień należały przesiadywanie w karczmach, branie udziału w biesiadach, opuszczanie bez usprawiedliwienia nauki przez okres dłuższy niż trzy dni, włóczęgostwo, przynoszenie do szkoły broni, brak poprawy i krnąbrność wobec profesorów, inicjowanie i branie udziału w burdach i tumultach²¹.

Te założenia wychowawcze nie odbiegały zasadniczo od ideałów wychowawczych przyjętych w kolegiach jezuickich i pijarskich. Te pierwsze realizowały program *sapiens et eloquens pietas* („uczonej i wymownej pobożności”)²². Jezuicki ideał wychowawczy zawarty w opracowanym w 1599 r. *Ratio studiorum* przewidywał: *Ci, którzy przychodzą do szkół Towarzystwa aby się uczyć niech wiedzą, że tu z pomocą Boga mają się doskonalić zarówno w pobożności, jak i w innych cnotach i naukach*²³. Założyciel Zakonu Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych św. Józef Kalasancjusz kierował się hasłem *pietas et litterae* („cnota i nauka”), zaś reformator szkolnictwa pijarskiego w Polsce ks. Stanisław Konarski w czwartej części „Ordynacji wizytacji apostolskiej dla polskiej prowincji Szkół Pobożnych”, których był współredaktorem, określił następująco zasady wychowawcze: *zarówno powołanie, cel zgromadzenia szkół pobożnych, jak też wzgląd na dobro ojczyzny i całego świata chrześcijańskiego wymagają, aby uczniowie szkół naszych przede wszystkim wzrastali w zasadach chrześcijańskich i w pobożności i żeby wychowywali się na ludzi prawych i zacnych*²⁴.

Na działalność wychowawczą prowadzoną w kolegium buczackim ogromny wpływ miał jego fundator Mikołaj Potocki. Przykładał on wielką wagę do zachowania dyscypliny i pielęgnowania dobrych obyczajów wśród uczniów kolegium. Na doniesienia o występkach młódzieży, które do niego docierały, odpowiadał, że *swawola studentów niepraktykowana w innych szkołach [...] srodze mnie samemu jest żałosna, i czasem przychodzi mi żałować, że jestem tych szkół fundatorem*²⁵. Potocki przypisywał występkę studentów brakowi nadzoru ze strony przełożonych. Szczególnie zatem zobowiązywał prefekta szkół i profesorów do wzmożenia nadzoru nad uczniami. W korespondencji z przełożonymi kolegium wskazywał zasady wychowawcze, które winny być wpajane studentom. Ich źródłem były jego własne doświadczenia, związane z nauką w kolegium jezuickim we Lwowie. Przykładem tego była rada, jaką dał rektorowi buczackiemu w li-

²¹ LNNB, f. 5, sp. 4788/II – Acta continentia In Se opera... in Gymnasio Buczacensi ... conscripta 1763–1767, s. 164–165.

²² R. Pelczar, *Działalność oświatowo-kulturalna jezuitów w diecezji przemyskiej w XVI–XVIII wieku*, Przemysł 1999, s. 69.

²³ *Ratio atque institutio studiorum SJ czyli Ustawa szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, opr. K. Bartnicka, T. Bieńkowski, Warszawa 2000, s. 112.

²⁴ *Ordynacje wizytacji apostolskiej dla polskiej prowincji Szkół Pobożnych*, w: S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, opr. Ł. Kurdybacha, Wrocław–Kraków 1959, s. 121.

²⁵ LNNB, f. 5, sp. 6196/II, k. 43.

ście z lutego 1762 r.: *Chodziłem osim lat do szkół lwowskich, gdzie się to praktykowało, że cenzorowie stateczni naznaczeni byli i upatrywali postępki drugich i o nich donosili, było i to że prefektowie rewidowali nas często po gospodach, nikt tego nie cenzurował i owszem dawał pochwałę*²⁶. W odpowiedzi na te listy rektorzy kolegium zwykle brali młodzież szkolną w obronę. Rektor Maurycy Kaskiewicz odpowiadał: *nie w szkołach tylko tutejszych praktyka takowa swawoli studenckiej, wszędzie albowiem po różnych świata całego szkołach dość jest podobnych, równych i większych występków, nie tak ze złości w młodzieży, jako z płochości pochodzących. W innym zaś liście tłumaczył: w młodzi zaś szkolnej, choćby przy najdoskonalszej edukacji nigdy się nigdzie nie obejdzie bez występków, bo przez same onych bujne lata, a rozsądek słaby, przez naturę skazitelną do złego sklonną a różnorodność obyczajów i nalogów w każdym osobliwszą, niepodobno, aby czasem nie było wykroczenia*²⁷.

Wybryki studentów kolegium w Buczaczu mieściły się w kanonie postępowania ówczesnej młodzieży uczącej się w szkołach zakonnych. Należały do nich ucześnieństwo do karczmy, upijanie się, zabronione spotkania z kobietami, kradzieże, bójki z członkami kapeli fary buczackiej, żołnierzami pozostającymi w służbie magnatów, Kozakami stacjonującymi w mieście w 1768 r., czy wreszcie ludnością żydowską. Ta ostatnia sprawa wzbudziła zainteresowanie Mikołaja Potockiego, który w styczniu 1762 r. pisał do rektora Kaskowicza, przedstawiając swoją opinię: *kiedy odbieram skargę od Żydów, że za niosącymi umarłego niedawno zza Strypy na okopisko kilkadziesiąt studentów zebrawszy się przez całe miasto rzucali kamieniami, że ledwie ich nie pozabijali, lubo to naród niewierny, jednak że go Polska w swoim kraju cierpi, od samych biskupów ma pozwolone wiary swojej obrządki i nikt im przeszkody czynić nie powinien. Dziwię się srodze, że komenda takowych hultajów nie uskromiła. Proszę odtąd nie mieć za złe, że choćby do zabicia przyszło, takowych uskramiać każę. Ten incydent inaczej postrzegał rektor kolegium, który tłumaczył, że studenci nie kamieniami, lecz śniegiem tylko z swawoli dziecinnej na Żydów niosących trupa rzucali, jednakże należyta uczyniliśmy satysfakcją. Jednocześnie oświadczał: przyrzekamy, że będziemy wykraczających surowie karali, innych zaś za najmniejszą notą ekskludowali ze szkół, bo co za korzyść nam i co za honor z tych hultajów [...] wolemy mieć kilkadziesiąt statecznych wybornych niżli 200, 300 złotych. Z opinią tą zgodził się fundator, stwierdzając: *lepiej mniej a pocciwych, niżli wielu, którzy bardziej szpecą, niżeli zdobią szkoły*²⁸.*

Kolegia bazylikańskie z reguły działały w mniejszych miastach, gdzie nie funkcjonowały inne konkurencyjne szkoły zakonne, więc nie dochodziło między studentami różnych placówek do starć, wspominanych m.in. przez Jędrzeja Kitowicza i Hugona Kołłątaja²⁹. W tym względzie wyróżniały się dwie szkoły, których geneza sięgała XVII w.

²⁶ Ibidem, k. 65.

²⁷ Ibidem, k. 43v, 47.

²⁸ Ibidem, k. 62v–64v.

²⁹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opr. R. Pollak, t. I, Wrocław 2003, s. 106, 111–113; H. Kołłątaj, *Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, opr. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 37–45.

Były to kolegia w Chełmie i Włodzimierzu Wołyńskim. W pierwszym mieście szkoła otworzona w 1639 r. przez unickiego biskupa chełmskiego Metodego Terleckiego i powierzona bazylianom, od 1666 r. miała konkurencję w postaci kolegium pijarskiego. W końcu XVII w. dochodziło do starć między młodzieżą uczącą się w obu placówkach³⁰. Z kolei we Włodzimierzu doszło do konfliktów w latach sześćdziesiątych XVIII w., gdy proboszcz włodzimierski Adam Wojna Orański uruchomił szkołę publiczną przy łacińskiej farze włodzimierskiej³¹. W Buczaczu działało tylko jedno kolegium, więc wydaje się, że problem rywalizacji nie występował. Tymczasem w 1767 r. odnotowano konflikt między studentami bazylikańskiego kolegium a członkami kapeli działającej przy farze buczackiej, który doprowadził do pogorszenia relacji między duchowieństwem obu obrządków katolickich. Nastąpił on po tym, jak studenci pożyczili od kapeli stroje na procesję, a podczas ich oddawania doszło do obraźliwej wymiany zdań, która następnie przerodziła się w bójkę. W zdarzeniu ucierpiał jeden z proboszczów fary buczackiej. Konflikt załagodzone dopiero po dwóch miesiącach, dzięki pośrednictwu Mikołaja Potockiego³².

Wybryki niesubordynowanych studentów wymagały natychmiastowej reakcji ze strony przełożonych kolegium. Gdy w grudniu 1768 r. pijany uczeń retoryki Gruszkowski napadł na Kozaka stacjonującego w mieście i zranił go kamieniem w głowę, od razu dowództwo rosyjskie interweniowało u rektora. Ten nakazał schwytać winnego i publicznie, przed pozostałymi uczniami oraz samym pokrzywdzonym, *dano mu kilkadziesiąt bizunów*. Ponadto studenci zebrali kilkanaście złotych i oddali je Kozakowi, rekompensując mu tym samym wydatki poniesione na opłacenie usług cyrulika³³.

Bardzo częstym problemem wychowawczym było, jak informowały źródła, *przestawanie z osobami innej płci, co wszędzie prawa studenckie pod wielkimi karami zakazują*³⁴. Gdy upomnienia przekraczających ten zakaz nie odnosiły skutku, prefekt szkoły wymierzał kary cielesne i występował o usunięcie ze szkoły. Takie decyzje zapadały dość często. Aprobował je fundator kolegium, który jednocześnie w liście do rektora Nereziusza pisał: *ale i kobiety za konfidencje ze studentami powinny być poskromione*³⁵. W 1761 r. do Mikołaja Potockiego doszły plotki, jakoby niektórzy studenci buczaccy zarazili się chorobą weneryczną. Dowodem na to miały być zmiany skórne zaobserwowane u niektórych uczniów. Rektor tłumaczył ich pojawienie się bądź to korzystaniem z łaźni ży-

³⁰ Акты издаваемые Виленскою Коммиссією для разбора древнихъ актовъ, т. XXIII: Акты холмского городского суда, Вильна 1896, s. CXXXIII–CXL, 350–352; A. Winiaż *Grekokatolickie gimnazjum bazylińskie w Chełmie (1639–1769)*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995, s. 37–38.

³¹ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 6127 III – Papiery Adama Sylwestra Wojny Orańskiego, biskupa bellineńskiego, sufragana kamienieckiego, proboszcza włodzimierskiego z lat 1741–1764, dotyczące przeważnie założonej przezeń we Włodzimierzu szkoły publicznej i wynikających stąd sporów z tamtejszym kolegium bazylianów, k. 9–10.

³² Ibidem, k. 142v – 143v, 145.

³³ Ibidem, k. 153.

³⁴ Ibidem, k. 111v.

³⁵ Ibidem, k. 36, 111v.

dowskich, bądź zjawiskiem typowym dla wieku młodzieńczego³⁶. Zdarzały się również oskarżenia studentów, nie tylko najstarszych klas, o ojcostwo. W 1760 r. wydano ze szkoły ucznia syntaksy Jerzego Mihulskiego, pochodzącego z Trembowli, *bo się na nim pokazało, że był ojcem dziecięcia*. Innej zaś kary mu nie wymierzono, bo zdążył uciec z Buczacza³⁷. Wśród uczniów kolegium trafiały się także pospolite przestępstwa, głównie kradzieże w cerkwiach i kościołach. W takim przypadku winnego wydawano władzom świeckim i usuwano ze szkoły³⁸.

Ważne zadania wychowawcze spoczywały również na tzw. dyrektorach, czyli opiekunach i korepetytorach młodzieży uczącej się w kolegium, mających stały i bezpośredni kontakt z wychowankami przez wspólne mieszkanie. Dyrektorzy byli zatrudniani i wynagradzani przez rodziców uczniów mieszkających w majątkach położonych w dalszej odległości od szkoły, którzy dla swych synów wynajmowali w mieście stancję. Rekrutowali się przeważnie z uczniów starszych klas kolegium, często ubogich, ale zdolnych i mających już pewien zasób wiedzy. Ich obowiązkiem była opieka nad powierzonym sobie jednym, lub częściej kilkoma wychowankami. Bezpośrednim zwierzchnikiem dyrektorów był prefekt szkoły³⁹.

Zdolni, a niezamożni uczniowie kolegium bucackiego byli nieraz rekomendowani jako kandydaci na dyrektorów w domach okolicznej szlachty. W 1769 r. nauczyciel syntaksy Teodozy Górzewski osobiście odwiedzał właściciela Strusówki, polecając jednego z retorów jako dyrektora dla dzieci szlachcica, uczących się w domu⁴⁰.

Nie zawsze osoby pełniące odpowiedzialną funkcję dyrektora sumiennie wypełniały swe zadania. W wielu przypadkach dochodziło do konfliktów między kierownictwem szkoły a dyrektorami w związku z niezdyscyplinowaniem i zaniedbywaniem przez tych ostatnich swych obowiązków. Wobec takich dyrektorów stosowano szeroki zestaw kar od perswazji przez kary porządkowe, pieniężne, cielesne, pozbawienie funkcji, aż do relegowania z kolegium. Zdarzało się również oddawanie dyrektorów łamiących prawo pod sąd. Problemy związane ze złym prowadzeniem się dyrektorów występowały również w kolegium bucackim. W 1760 r. wydano z powodu pijaństwa czterech z nich. Prefekt szkoły o. Nikanor Lipiński odwiedzał stancje, gdzie mieszkali wyrzuceni, chcąc ulokować tam innych i zapewnić opiekę uczniom. Jednak ani *wyrzuceni ustąpić nie chcieli, ani panięta niektóre innych dyrektorów przyjąć*. Wówczas rektor kolegium zwrócił się do Mikołaja Potockiego o zgodę na to, by żołnierze mogli usuwać wykluczonych ze stancji i prowadzić ich do klasztoru dla wymierzenia im kary. Fundator przychylił się do tej prośby⁴¹. W 1767 r. student retoryki Błendowski, będący dyrektorem dzieci państwa Pieńczykowskich, mający być ukarany przez prefekta *za zuchwałość i nieposłuszeństwo*, uciekł ze szkoły przez okno. Gdy został złapany, bronił się nożem przed chcącymi go

³⁶ Ibidem, k. 47.

³⁷ Ibidem, k. 36.

³⁸ Ibidem, k. 25v, 91.

³⁹ T. Mizia, *Szkoły średnie Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony*, Warszawa 1975, s. 280–288.

⁴⁰ LNNB, f. 5, sp. 6196/II, k.156v.

⁴¹ Ibidem, k. 43–43v.

pochwycić i wyrwawszy się, zbiegł z Buczacza. Prefekt musiał wówczas zapewnić opiekę uczniom opuszczonym przez Blendowskiego. Na jedną noc zabrał ich do klasztoru, zaś na kolejne wyznaczył studentów, którzy przejęli obowiązki dyrektora⁴².

Decyzja o wyrzuceniu ze szkoły dyrektora nie zawsze była akceptowana przez rodziców jego podopiecznych. W październiku 1769 r. przybyła do Buczacza cześnikowa ciechanowiecka Truskawiecka, która protestowała przeciwko oddaleniu przyjętego przez nią dyrektora synów, grożąc zabranie dzieci z kolegium buczackiego i przeniesieniem do innych szkół. Prefekt radził się listownie w tej sprawie Potockiego, który stanowczo odmówił ugięcia się pod takim żądaniem⁴³.

Wskazówki co do porządku szkolnego występowały w dekretach powizytacyjnych, formułowanych przez przedstawicieli władz zakonnych przeprowadzających wizytacje monasterów bazylińskich. Dotyczyły one zarówno postępowania młodzieży, jak i zachowania profesorów. Ważnym napomnieniem było wezwanie do ograniczenia kar cielesnych, pochodzące z 1781 r. W protokole wizytacyjnym zapisano, *żeby xx. magistrowie od bicia uczniów swoich ile być może, wstrzymywali się, insze na tych miast polityczne dla nich obmyślając ukarania lub naklonienie do dobrego sposoby. Jeżeli by zaś któremu plag więcej jak trzy występku wielkość dać kazala, ażeby rzecz przedłożyli x. prefektowi, który występki uczniów karą roztropnie uproporcjonować zechce*⁴⁴. Jak zauważał Hugo Kołłątaj stosowanie kar fizycznych było w tym czasie powszechnie akceptowane zarówno przez rodziców uczniów, jak i przez władze państwowe. Nawet postępowy autor artykułu dotyczącego reformy programów i metod wychowawczych, opublikowanego w „Monitorze” z 1765 r., w którego osobie znawcy tematu dopatrują się samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wątpił w możliwość wyeliminowania kar fizycznych w szkołach⁴⁵.

Wychowaniu, zwłaszcza religijnemu, młodzieży służyły praktyki stosowane w czasie roku szkolnego. Każdego dnia nauki uczniowie uczestniczyli w mszy św., tzw. studenckiej, podczas której w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu mieli śpiewać pieśń *Przed tak wielkim Sakramentem*. W soboty do ich obowiązków należało śpiewanie w języku polskim Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. Po zakończeniu codziennych lekcji śpiewano pobożne pieśni, m.in. trzy pieśni w języku ruskim poświęcone Matce Bożej i Krzyżowi św. W związku z uroczystościami religijnymi, odpustami i jubileuszami organizowano dla studentów eksportacje, czyli mowy umoralniające na konkretny temat, np. o spowiedzi, przygotowywane głównie przez prefekta szkoły⁴⁶. W okresie Wielkiego Postu dla uczniów obu obrządków organizowano ćwiczenia duchowe, zwane medytacjami lub rekolekcjami. Trwały one 3–5 dni, podczas których przed południem i po południu jeden z profesorów prowadził naukę duchowną i rozmyślanie. Jeden dzień

⁴² Ibidem, k. 141.

⁴³ Ibidem, k. 159.

⁴⁴ Ibidem, k. 13v–14.

⁴⁵ R. W. Wołoszyński, *Nauczyciele polscy połowy XVIII wieku wobec przemian epoki*, „Kwartalnik Pedagogiczny” R. 40, 1995, nr 3, s. 115.

⁴⁶ LNNB, f. 3, sp. 663/1, k. 9v–10; f. 5, sp. 6196/II, k. 29, 155.

poświęcano na spowiedź paschalną i przyjęcie komunii św. Gdy liczba studentów była większa, rekolekcje prowadzono w dwóch grupach – oddzielnie dla klas starszych i młodszych. Nie rozdzielano uczniów ze względu na przynależność obrządkową, prowadząc nauki zarówno dla łacinników, jak i unitów⁴⁷.

Ponadto w szkole zaprowadzono w 1758 r. Sodalicję Mariańską, która była ważną formą aktywizacji religijnej⁴⁸. Przywilej na założenie Sodalicii Mariańskiej pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w kolegium bazylikańskim w Buczaczu nadał 4 III 1758 r. papież Benedykt XIV. Został on 12 V 1758 r. zatwierdzony przez unickiego biskupa lwowskiego Leona Szeptyckiego⁴⁹. Sodalicja skupiała młodzież szkolną, wyróżniającą się pobożnością i dobrymi wynikami w nauce. Członkostwo w organizacji świadczyło o przynależności do elity uczniowskiej. Celem sodalicji było pogłębianie własnej pobożności, ale również miała ona aspekt społeczny, bowiem przez organizowane nabożeństwa, elekcje władz, gospodarowanie funduszami wdrażano do aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Przynależność do kongregacji młodzieży pochodzącej z różnych grup społecznych miała kształtować zrozumienie potrzeb społeczeństwa. Sodalisi mieli przez solidną naukę podnosić poziom naukowy szkoły, włączać się w nauczanie katechizmu, uświetniać uroczystości kościelne, opiekować się chorymi i ubogimi. Działalność Sodalicii stanowiła ważny czynnik wychowawczy i przygotowywała młodzież do życia publicznego⁵⁰.

Nadzór nad kongregacją buczacką z ramienia zakonników sprawował prefekt kolegium, pełniący najczęściej również obowiązki profesora retoryki. Wśród urzędników tworzących władze kongregacji w Buczaczu występowali zarówno prefekt organizacji, jak i prefekt nowicjuszy (tyronów), czyli kandydatów na sodalisów. Najwyższa władza w kongregacji należała do prefekta, któremu pomagali: zastępca tytułowany wiceprefektem, sześciu asystentów oraz sześciu ich zastępców. Ponadto wybierano sekretarza i jego zastępcę, skarbnika i dwóch zastępców, czterech konsultorów, dwóch lektorów, oratora maryjnego, dwóch marszałków, kancelistę, czterech chorążych, czterech doradców, dwóch kantorów, dwóch cenzorów, dwóch zakrystianów, dwóch odźwiernych (stróżów) oraz dwóch odwiedzających chorych. Z kolei pomocą prefektowi nowicjuszy służyło dwóch instruktorów, których zadaniem była opieka nad kandydatami na sodalisów. Liczba sodalisów pełniących funkcje była zatem znaczna, mimo że niektórym osobom powie-

⁴⁷ LNNB, f. 5, sp. 6196/II, k. 36v, 145v, 155v; f. 5, sp. 4787/II – Acta qui bus Publica Scholarum Buczacensium inscribuntur... 1758–1763, s. 91–116.

⁴⁸ LNNB, f. 3, sp. 642 – Księga zapisów Sodalicii Mariańskiej w bazylikańskim gimnazjum w Buczacz 1758–1836, k. 2v–3.

⁴⁹ LNNB, f. 3, sp. 308 – Kronika monasteru w Podhorcach 1763, k. 142–142v. Karta z informacją o Sodalicii w Buczacz 1758 została najpewniej pomyłkowo dołączona do kroniki monasteru w Podhorcach.

⁵⁰ R. Pelczar, op. cit., s. 78–79; S. Kościelak, *Jezuici w Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2003, s. 160; M. Inglot, *Kongregacje (Sodalicje) Mariańskie w szkołach jezuickich od XVI do XVIII wieku. (Postulat badawczy)*, w: *Historia. Społeczeństwo. Wychowanie. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Miąso*, Pułtusk–Warszawa 2004, s. 277–278.

rzano kilka urzędów, np. Adam Nowakowski pełnił obowiązki asystenta, sekretarza, oratora maryjnego oraz prefekta nowicjuszy⁵¹.

Od 1760 r. wybory prefekta odbywały się dwa razy w roku: w maju i grudniu⁵². Urząd ten w latach sześćdziesiątych XVIII w. pełnili uczniowie wywodzący się ze szlachty, wyróżniający się zdolnościami, osiąganymi wynikami w nauce oraz popularnością wśród pozostałych sodalisów. 5 IV 1769 r. po raz pierwszy przyjęto do kongregacji dziewczęta. Były to trzy córki szlachty urzędniczej pełniące funkcje ekonomów i zarządców dóbr Potockiego. Przyjmowanie do sodalicji dziewcząt było możliwe dzięki zgodzie papieskiej z 1751 r. Z powodu nieznajomości łaciny ich przyjęcie wymagało wystarania się o tekst formuły i instrukcji dotyczących obowiązków sodaliskich sporządzony w języku polskim. Jak odnotowano w źródłach, odpowiednie formularze prefekt kolegium buczackiego sprowadził z drukarni we Lwowie⁵³.

Cele wychowawcze realizowane w kolegium bazylińskim nie odbiegały od programu innych szkół zakonnych. Ówczesny system wychowawczy propagował głównie szacunek dla wartości ideowych i moralnych, za mniej ważne uznając wartości materialne. Spośród pierwszych starano się wpajać uczniom pobożność i wierność własnemu wyznaniu, przywiązanie do kraju, przekonanie o konieczności jego obrony, świadomość znaczenia stanu szlacheckiego oraz szacunek dla wykształcenia⁵⁴. Z przeprowadzonej analizy wynika, że również bazylianie na pierwszym miejscu w procesie wychowawczym stawiali kształtowanie u wychowanków pobożności. Czas działalności oraz zachowanie fundatora kolegium buczackiego Mikołaja Potockiego pozwalają przypisać tejże pobożności wymiar dewocyjny. Ze względu na to, że społeczność uczniowska w kolegium buczackim składała się z młodzieży dwóch obrządków katolickich, zakonnicy musieli umiejętnie traktować obie grupy. Preferowanie któregoś obrządku, skłanianie uczniów ku jednemu mogło prowadzić do konfliktów. Jednak z informacji źródłowych wynikało, że jeśli dochodziło do sporów, to dotyczyły one bardziej kompetencji i przywilejów duchowieństwa, niż samej młodzieży, która uczyła się zgodnego współżycia między obrządkami, tak ważnego dla terenów pogranicza etnicznego i religijnego. Dla realizacji programu wychowawczego bazylianie w Buczaczu sięgali do metod wypracowanych przez jezuitów.

Problemy wychowawcze, jakie wystąpiły bazylińskim kolegium w Buczaczu nie odbiegały od obserwowanych w tym czasie w innych szkołach zakonnych⁵⁵. Bazylianie starali się chronić młodzież przed złymi wpływami przez roztaczaną nad nią kontrolę zarówno w szkole, jak i na stancjach. Wobec łamiących zasady szkolne stosowali szereg restrykcji charakterystycznych dla ówczesnego systemu wychowawczego. Wydaje się, że

⁵¹ LNNB, f. 3, sp. 642, k. 2v–3.

⁵² LNNB, f. 5, osp. 4787/II, s. 279–281, 452–456, 551; f. 5, sp. 6196/II, k. 43, 44, 47v.

⁵³ LNNB, f. 5, sp. 6196/II, k. 156.

⁵⁴ W. Grzelecki, *Program wychowawczy szkół – kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego (1588–1773)*, „Rozprawy z dziejów oświaty”, t. XXVII, 1984, s. 33–34.

⁵⁵ R. Pelczar, op. cit., s. 55–57; M. Ausz, *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006, s. 29.

w kolegium buczańskim większy wpływ na działalność wychowawczą miał fundator, niż władze zakonne. Do Mikołaja Potockiego zwracano się w razie wystąpienia poważniejszych problemów wychowawczych i to on wielokrotnie decydował o wykluczeniu danych uczniów ze społeczności kolegium. Odnotowane przypadki nagannego postępowania uczniów pozwalały stwierdzić, że w drugiej połowie XVIII w. dużą rolę przywiązywano do zachowania dyscypliny. Wydaje się, że najczęstszymi powodami ekskluzji ze szkoły w tym czasie były występki przeciw obyczajom, nie zaś problemy z nauką. Pozwala to skonstatować, że w bazylińskim kolegium w Buczaczu w drugiej połowie XVIII w. przykładano ogromną uwagę do wychowywania powierzonej sobie młodzieży zgodnie z ideałami szkolnictwa zakonnego.